

MAGDALENA KRZYŻOSTANIAK¹

DRUGIE ŻYCIE SILBO GOMERO – JAK EDUKACJA, TURYSTYKA I SZTUKA PRZYCZYNIŁY SIĘ DO OCALENIA GWIZDANEGO JĘZYKA Z GOMERY

Słowa kluczowe: silbo gomero, polityka językowa, dziedzictwo kulturowe

Wnętrze restauracji jest pełne ludzi. Wśród odgłosów sztuców uderzających o szklane naczynia damski głos zapowiada, że oto na sali „mamy gwizdzących panów, żebyście państwo uwierzyli, że oni gwizdzą, ale nie tylko gwizdzą, ale gwizdzą tak, że się rozumieją. To jest coś, co od wieków tutaj istnieje”. Po tej krótkiej zapowiedzi i po kilku słowach wyjaśnienia, co nastąpi za chwilę, większość spożywających posiłek odwraca wzrok w stronę dwóch mężczyzn, z których jeden wita zebranych słowami „buenas tardes, bienvenidos a la Gomera” (dzień dobry, witajcie na Gomerze²), a drugi, w białej koszuli, niczym tłumacz konsekutywny wygwizduje odpowiednik tego komunikatu. Coraz więcej osób wyciąga telefony i zaczyna nagrywać ten specyficzny dialog. W tle słychać dochodzące z innej sali gromkie brawa, gdzie prawdopodobnie podobny pokaz właśnie się zakończył. Jako że nie wszyscy zgromadzeni znają hiszpański, przewodnik wita się z nimi również po angielsku: „good afternoon, my name is Mario, welcome to la Gomera”, a jego towarzysz wygwizduje także i ten komunikat. Po wersji angielskiej następuje również i niemiecka, a następnie francuska i włoska – wszystkim towarzyszy analogiczny przekaz wygwizdywany przez mężczyznę w białej koszuli. Na końcu, ku wyraźnemu zadowoleniu zebranych,

¹ Uniwersytet Wrocławski; ORCID: 0000-0002-9915-5680; magdalena.krzyzostaniak@uwr.edu.pl.

² Wszystkie tłumaczenia w tekście z języków hiszpańskiego i francuskiego na język polski są własne.

głos na nowo przejmują kobieta słyszana w pierwszych sekundach filmu, zachęcając: „no to jeszcze po polsku na koniec: dzień dobry, witamy na Gomerze, mam na imię Mario”. Wygwizdanie wspomnianego komunikatu przekazanego po polsku najwyraźniej nie stanowi najmniejszego problemu dla mężczyzny w bieli, który za swój wysiłek zostaje nagrodzony brawami. Prowadzący pokaz przechodzi już definitywnie na hiszpański i rozpoczyna podstawowy kurs języka gwizdanego – pokazując karafkę w resztkami wina, mówi „una botella de vino tinto”, a jego towarzysz gwizdże w ślad za nim. Później jest butelka niegazowanej wody mineralnej, „una botella de agua mineral sin gas”, także w wersjach mówionej i gwizdanej. Podawane powoli komunikaty pozwalają dostrzec podobieństwo w liniach melodycznych przekazu werbalnego i gwizdanego. Publiczność najwyraźniej to docenia, gdyż reaguje oklaskami. W dalszej części pokazu turyści ukrywają na sali kilka rzeczy. Mężczyzna w bieli przywołuje przeciągłym gwizdaniem innego uczestnika show, którego wcześniej w ogóle nie było na sali i, nie przestając gwizdać, przekazuje mu wskazówki, dzięki którym nowo przybyły bez problemu dociera do pochowanych na sali przedmiotów. Turyści są zachwyceni. Kiedy mistrz ceremonii zegna się i życzy im udanych wakacji, a mężczyzna w bieli wygwizduje analogiczny przekaz, reakcja jest entuzjastyczna. Oklaski, którymi zebrani nagradzają występ, są równie żywiołowe jak te dochodzące z sali obok w pierwszych sekundach nagrania.

Filmów podobnych do tego (zatytułowanego *el silbo—the whistle*) na popularnej platformie społecznościowej są dziesiątki. Dokumentują one udane próby wykorzystania lokalnego sposobu komunikacji na potrzeby turystyki. Będąc w Andaluzji, nie wypada nie pójść do jakiegoś *tablaó* i nie obejrzeć pokazu flamenco; obowiązkowym punktem wycieczki do Santiago de Compostela jest udanie się na miejsce spoczynku świętego Jakuba Apostoła; odwiedzając Gomerę, nie można natomiast, smakując lokalnych przysmaków, nie posłuchać, jak od wieków komunikują się mieszkańcy wyspy. Dziś *silbo gomero*, czyli gwizdany język z wyspy Gomery, jest czymś więcej niż narzędziem komunikacji cudem ocalałym od zagłady. Jest też atrakcją turystyczną – podobnie jak wspomniane już flamenco, wizyta na Camp Nou czy pokaz *corridy*. I, obserwując mnogość filmików dokumentujących niezliczone pokazy gwizdania, trudno uwierzyć, że niewiele brakowało, by ten język, który dziś budzi powszechne zainteresowanie turystów i przynosi Gomerze wymierne korzyści, zupełnie zniknął.

Niniejsze opracowanie jest próbą prześledzenia losów *silbo gomero*, w szczególności na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, kiedy to z powszechnej

wśród mieszkańców Gomery formy komunikacji stał się – za sprawą rozwoju gospodarki i technologii – czymś wstydlwym i niemal zbędnym. Aby przeanalizować ewolucję obecności silbo gomero w przestrzeni publicznej wyspy oraz świadomość o jego istnieniu poza Gomerą, oprę się na pracach dotyczących historii silbo gomero, a także na danych statystycznych zebranych przez powołane do tego celu organizacje, w szczególności przez: Instytut Statystyczny Wysp Kanaryjskich (Instituto Canario de Estadística, ISTAC), Generalną Dyрекcję ds. Dziedzictwa Kulturowego (Dirección General de Patrimonio Histórico) oraz Biuro Rady ds. Edukacji, Uniwersytetów, Kultury i Sportu przy Generalnej Dyrekcji Współpracy i Dziedzictwa Kulturowego Samorządu Wysp Kanaryjskich (Consejería de Educación, Universidades, Cultura y Deportes. Dirección General de Cooperación y Patrimonio Cultural del Gobierno de Canarias). Wykorzystam również dane z ankiet zgromadzonych na potrzeby prac dyplomowych, a przeprowadzonych wśród mieszkańców Gomery oraz turystów odwiedzających wyspę przez studentki Wydziału Ekonomii, Przedsiębiorczości i Turystyki Uniwersytetu La Laguna w San Cristóbal de La Laguna na Teneryfie. Zestawienie tych danych powinno pozwolić na unaocznienie procesu stopniowego ograniczania użycia silbo gomero w II połowie XX wieku, a także na ocenę skuteczności podejmowanych w ostatnich latach prób przywrócenia mu stosownej rangi.

SILBO GOMERO: GENEZA I PRÓBA CHARAKTERYSTYKI

Charakter silbo gomero jest ściśle związany z uwarunkowaniami geograficznymi terenu, na którym ten język się narodził. Gomera jest niewielką wyspą pochodzenia wulkanicznego usytuowaną na Oceanie Atlantyckim i wchodzącą w skład archipelagu Wysp Kanaryjskich. Charakteryzuje się ona klifowym wybrzeżem oraz skalistym, poprzecinanym licznymi wąwozami wnętrzem. Gomerę od wieków porastają lasy wawrzynowe, od dziesięcioleci uprawia się na niej bananowce i winorośl oraz hoduje kozy. Od kilku dekad można jednak zauważyć znaczący wpływ turystyki, stanowiącej tam aktualnie jedno z podstawowych źródeł dochodów, na rolniczy charakter wyspy (Rodríguez Fernández 2016, 39–43).

Kiedy na przełomie XIV i XV wieku Gomerę zaczęli kolonizować Hiszpanie, napotkali na niej Guanczów. Rdzenni mieszkańcy wyspy już wówczas posługiwali się własnym, przypominającym gwizdy językiem, który okazał się dla Europejczyków na tyle frapujący, że starali się wyjaśnić jego naturę,

sięgając po legendy (Álvarez Delgado 1977, 33). Najstarsza z nich pochodzi z 1402 roku i została zamieszczona we francuskiej kronice *Le Canarien*, której autorami byli Gadifer de la Salle i Jean de Béthencourt. Opisują oni Gomerę i jej mieszkańców tymi słowami:

Kraina zamieszkała jest przez liczny lud, który mówi w najdziwniejszym z tu-tejszych języków, mówią przy użyciu warg, jakby nie mieli języka. Powiadają, że wielki książę, karząc ich za jakąś zbrodnię, nakazał ich tam umieścić i obciąć języki, co, sądząc po sposobie ich mówienia, wydaje się wiarygodne (Cioranescu 1959, 66).

Bohaterami wspomnianej legendy są Berberowie, którzy mieli zostać zesłani przez Rzymian na Gomerę po próbach zorganizowania antyrzymskiego powstania. Częścią kary miało być właśnie obcięcie języka, będące elementem wspólnym dla relacji, które cytują również późniejsi autorzy: Alvar García de Santa María (1419), Gaspar Frutuoso (1590), Leonardo Torriani (1592), Alonso de Espinosa (1594) czy zakonnik Juan de Abréu Galindo (1602), przy czym na przykład według tego ostatniego pozbawienie języka było karą za pospolite przestępstwa, wykonywaną nie na powstańcach, a na rzeźmieszkach (*Documentación de la historia del silbo de La Gomera* 2014).

Choć Guanczowie zostali zdziesiątkowani w wyniku sukcesywnych hiszpańskich podbojów, ich sposób komunikacji przetrwał, a nowi mieszkańcy wyspy zaadaptowali go do swoich potrzeb. Zdobyte terytoria postawiły przed Hiszpanami wyzwania związane z naturalnymi przeszkodami skutecznie utrudniającymi komunikację. Problem przemieszczania się pomiędzy różnymi częściami Gomery udało się rozwiązać, kiedy pasterze opracowali sposób na pokonywanie głębokich rozpadlin (*salto del pastor canario*, czyli skok wykonywany przy zastosowaniu długiego kija, działającego jak tyczka), natomiast przekazywanie sobie wiadomości, nawet w sytuacji, w której rozmówców dzieliły duże odległości i górzyste ukształtowanie terenu, stało się możliwe dzięki zastosowaniu silbo gomero.

Silbo gomero służyło mieszkańcom wyspy przez wiele wieków, umożliwiając rodzicom przekazywanie poleceń dzieciom pracującym w polu, pozwalając ostrzegać się o niebezpieczeństwie czy informować mieszkańców sąsiedniej wioski o ważnych wydarzeniach: narodzinach, ślubach, pogrzebach. Niestraszne mu były rozmaite zawirowania dotyczące wyspę, wręcz przeciwnie – w najtrudniejszych momentach, na przykład w latach hiszpańskiej wojny domowej i podczas dyktatury frankistowskiej, silbo gomero

było sekretnym językiem pozwalającym na przekazywanie konspiracyjnych wiadomości, przez co zostało zakazane przez reżim (Plasencia Martín 2007, 37). Nawet w epoce coraz powszechniejszego sięgania po konkurencyjne kanały przekazywania wiadomości (takie jak listy czy telegramy) silbo gomero wciąż miało się dobrze, co być może należy wiązać z faktem, że według danych ISTAC u progu XX wieku zaledwie 17% mieszkańców wyspy posiadało umiejętność pisanie i czytania, a w pierwszych latach XXI wieku odsetek analfabetów wśród mieszkańców Gomery wciąż oscylował wokół 7%.

Jeżeli chodzi o samo silbo gomero, to jego status nie jest do końca jasny i nie przestaje budzić kontrowersji w środowisku naukowym, przy czym głównym przedmiotem sporu jest kwestia klasyfikacji silbo: czy jest to odrębny język należący do grupy języków gwizdanych, czy też jest to specyficzna forma przekazu (komplementarna względem języków mówionego i pisanego) istniejącego już języka – hiszpańskiego – będąca odpowiedzią na warunki panujące na jednej z wysp archipelagu Wysp Kanaryjskich, Gomery (Van Neerven 2012, 26–28). Jako że na potrzeby niniejszej analizy rozstrzygnięcie tej kwestii jest drugorzędne, będę postugiwać się w odniesieniu do silbo gomero terminem „język”, idąc w ślad za większością opracowań oraz materiałów promujących walory kulturalne Wysp Kanaryjskich.

Wytwarzanie silbo gomero nie wymaga żadnych dodatkowych narzędzi, bazuje jedynie na odpowiedniej pracy warg, zębów, języka, palców oraz organów odpowiedzialnych za regulowanie przepływu powietrza. Najbardziej doświadczeni *silbadores* (czyli użytkownicy silbo) potrafią przekazywać komunikaty nawet na odległość ośmiu kilometrów, choć dystans, jaki pokonuje gwizdana wiadomość, w dużej mierze jest zależny od panujących warunków atmosferycznych (Rodríguez Fernández 2016, 168). Ten potężny zasięg silbo gomero przestaje zaskakiwać, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że poziom natężenia dźwięku podczas gwizdania może dojść – jak zapewniają autorzy strony yosilbo.com, popularyzującej wiedzę o języku gwizdanym z Gomery i pomagającej w jego przyswojeniu – do 130 dB. Porównywalną moc fali akustycznej wydaje wirnik helikoptera słyszany z odległości 5 metrów i jest to hałas bliski granicy, powyżej której może dojść do uszkodzenia słuchu.

Komunikacja w silbo gomero opiera się na sześciu jednostkach systemu fonologicznego: dwóch o charakterze samogłoskowym (*i* zastępującym /i/ oraz /e/; *a* przejmującym funkcje /a/, /o/, /u/) i czterech o charakterze spółgłoskowym (*ch* zastępującym /t/, /s/, /tʃ/; *k* przejmującym funkcje /p/ i /k/; *y* będącym gwizdanym ekwiwalentem /d/, *n*/, /ɲ/, /l/, /ʎ/, /y/, /r/ i /rr/; *g* zastępującym /b/, /f/, /g/, /j/ oraz /m/). Jednostki te różnią się tonem

oraz ciągłością/nieciągłością gwizdu i składają się w sylaby, które z kolei tworzą komunikat (Classe 1959, 56–77; Trujillo 2006, 201; Ancarani 2009, 155). Niewielkie możliwości funkcjonalnego różnicowania gwizdów powodują, że jedną z immanentnych cech silbo gomero jest niemożność jednoznacznej interpretacji – na przykład gwizdane odpowiedniki słów *gallina* (kura) i *ballena* (orka) brzmią identycznie – dlatego też, o ile kontekst nie pozwala ustalić od razu prawidłowej interpretacji, *silbadores* zmuszeni są do wymiany kilku pytań kontrolnych (Trujillo 2006, 16). Niezależnie od pewnych uciążliwości związanych z koniecznością doprecyzowania znaczeń wydaje się, że cechy języka hiszpańskiego sprzyjają możliwości przełożenia go na język gwizdów, gdyż języki o relatywnie niewielkiej liczbie samogłosek (a hiszpański ma ich pięć) poddają się temu zabiegowi lepiej niż języki dysponujące wieloma fonemami samogłoskowymi (Trujillo 2006, 36).

SILBO GOMERO: O KROK OD ZAGŁADY

Po całych stuleciach, podczas których silbo gomero służyło mieszkańcom wyspy do komunikacji na większe odległości, dla języka nadeszły trudne czasy wraz z tzw. *éxodo rural*, czyli procesem masowego wyludniania się prowincji i dynamicznej urbanizacji. Zjawisko to w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku dotknęło całej Hiszpanii, a na Gomerze spowodowało odpływ do innych ośrodków niemal połowy populacji wyspy – według danych ISTAC z 30 747 mieszkańców w 1950 roku zostało ich w 1981 roku 15 963 – przy czym większość migrantów stanowili ludzie młodzi. Począwszy od lat sześćdziesiątych XX wieku, spragniona dewiz Hiszpania generała Franco zaczęła intensywnie inwestować w rozwój turystyki, a na turystycznej mapie świata zawitała i Gomera. Rosnąca liczba odwiedzających, których obsługa wymagała dodatkowych rąk do pracy, spowodowała, że wielu mieszkańców porzuciło poprzecinany wązowami interior dla wybrzeży, na których koncentrował się ruch turystyczny. To, co stanowiło nadzieję dla rozwoju gospodarczego wyspy, dla silbo gomero okazało się śmiertelnym zagrożeniem – rozwijająca się infrastruktura drogowa stawiała pod znakiem zapytania dalszą użyteczność zarówno *salto del pastor canario*, jak i języka gwizdanego. Sytuacja silbo gomero pogorszyła się jeszcze bardziej wraz z pojawieniem się i rozwojem telefonii komórkowej – możliwość taniego i szybkiego kontaktu z każdym regionem wyspy była dla niego niezwykle silną konkurencją. Kulturowaniu tradycji

gwizdania na pewno nie sprzyjał również społeczny odbiór silbo, które częstokroć było określane jako „cosa bastarda de gente inferior”, bękarcki wytwór prostych ludzi (Morera 2008, 15).

W tej sytuacji nie może dziwić fakt, że od połowy lat siedemdziesiątych XX wieku liczba użytkowników silbo gomero systematycznie malała, do tego stopnia, że w latach dziewięćdziesiątych język ten wszedł na ostatnią prostą drogi ku zagładzie. Francisco Javier Correa³, zapalony badacz i użytkownik silbo gomero, ocenia, że w owym czasie stosowanie języka gwizdanego z Gomery przestało być masowe i ograniczało się *de facto* do wiekowych rolników, pasterzy oraz nielicznych młodych mieszkańców wyspy, którzy nie chcieli porzucić tradycji przodków (Herrera Álvarez 2023).

SILBO GOMERO WRACA NA SALONY

Mimo że pierwsze działania skoncentrowane na zachowaniu silbo gomero jako niematerialnego dziedzictwa kulturowego Gomery kluczowego dla poczucia tożsamości mieszkańców wyspy były podejmowane już w XIX wieku, kroki przynoszące realną zmianę statusu tego języka zostały przedsięwzięte dopiero pod koniec wieku XX. *Spiritus movens* kampanii wprowadzania silbo gomero na salony stał się Ramón Trujillo – językoznawca i badacz języka gwizdanego z Gomery, stojący na czele komisji, która w lipcu 1997 roku wywalczyła ustanowienie silbo gomero obowiązkowym przedmiotem w programach nauczania. Warto przy tym zauważyć, że język ten funkcjonował już wcześniej w kanaryjskim systemie edukacyjnym, od momentu, kiedy w 1988 roku wprowadzono lektoryaty silbo gomero w ramach zajęć pozalekcyjnych współfinansowanych przez komitety rodzicielskie. Kursy te wzbudziły nadspodziewanie duże zainteresowanie i zachęciły lokalnych działaczy do podjęcia szeregu inicjatyw na rzecz uczynienia z silbo gomero pełnoprawnego przedmiotu szkolnego oraz zapewnienia programu kształcenia dla nauczycieli mających go wykładać (González Ares 2016).

Od 1999 roku, od momentu wejścia w życie rozporządzenia do ustawy z 1997 roku, silbo gomero jest przedmiotem obowiązkowym dla wszystkich

³ Correa jest również koordynatorem Projektu Nauczania Silbo Gomero (Proyecto de Enseñanza de Silbo Gomero), rozwijanego, co ciekawe, nie tylko w szkołach, ale także w centrach penitencjarnych, w których stanowi element terapeutyczny o charakterze resocjalizującym.

uczniów szkół podstawowych, a od roku szkolnego 2017/2018 – również dla wszystkich uczniów szkół ponadpodstawowych do momentu ukończenia przez nich obowiązkowych etapów edukacji. Uruchomiono także serię kursów silbo gomero adresowanych do tych, którzy ukończyli już edukację, ale chcieliby nauczyć się języka swoich przodków. Jednocześnie podjęto prace nad przygotowaniem materiałów do nauczania silbo, które zwieńczone zostały publikacją w 2005 roku *El Silbo Gomero. Materiales Didácticos*. Warto przy tym zauważyć, że silbo gomero jest jedynym językiem gwizdanym na świecie, który doczekał się takiego opracowania, mimo że języki gwizdane na świecie nie są rzadkością – występują w obu Amerykach, w Oceanii, Afryce, Azji i Europie. Niektóre z nich, na przykład język gwizdany z tureckiej wioski Kuşköy (zwanej „wioską ptaków”), nie tylko stanowią atrakcję turystyczną zblizoną do silbo gomero, ale również są nauczane w szkołach. W przypadku silbo niezwykle na tle innych języków gwizdanych jest również fakt, że w 2010 roku na Uniwersytecie de La Laguna na Teneryfie powołano do życia katedrę silbo gomero, a w roku 2017 Parlament Wysp Kanaryjskich zatwierdził utworzenie Oficjalnej Szkoły Silbo Gomero, która za cel statutowy obrała sobie kształcenie *silbadores* oraz instruktorów języka gwizdanego z Gomery (Plasencia Martín 2007, 141; González Ares 2016).

Dzięki uwzględnieniu silbo gomero w aktach prawnych obowiązujących na Wyspach Kanaryjskich możliwe stało się objęcie go ochroną prawną gwarantowaną przez Europejską kartę języków regionalnych lub mniejszościowych, mimo że na dobrą sprawę gwizdany język z Gomery nie należy do żadnej z tych kategorii (większość badaczy uznaje go bowiem za gwizdaną odmianę języka kastylijskiego powszechnie zwanego hiszpańskim). Decyzja ta przyczyniła się do znaczącego podniesienia prestiżu silbo gomero oraz otworzyła nowe możliwości finansowania inicjatyw mających na celu jego ochronę lub popularyzację (*The Convention for the Safeguarding of the Intangible Cultural Heritage* 2003, 9–12).

W 1986 roku Gomera świętowała wpisanie na listę światowego dziedzictwa UNESCO Parku Narodowego Garajonay, zajmującego dziesiątą część powierzchni wyspy, zaś na początku XXI wieku pojawiła się koncepcja dołączenia do listy również silbo gomero. Dzięki wsparciu lokalnych władz kandydatura ta trafiła do Rady Dziedzictwa Kulturowego, działającej przy Ministerstwie Edukacji, Kultury i Sportu Królestwa Hiszpanii, która wskazała gwizdany język z Gomery jako propozycję hiszpańską zgłoszoną UNESCO. Kampania promująca tę kandydaturę objęła Wyspy Kanaryjskie, pozostałe wspólnoty autonomiczne Hiszpanii, a także wykroczyła poza granice kraju.

Graficznym symbolem aspiracji silbo gomero stał się wizerunek rzeźby José Darías zatytułowanej *El árbol que silba*⁴ („Gwizdzące drzewo”). Działania promujące silbo gomero oraz kilkukrotne wizyty komisji konkursowej na wyspie przyniosły oczekiwany skutek – 30 września 2009 roku w Abu Zabi silbo gomero oficjalnie zyskało status niematerialnego dziedzictwa kulturowego (Plasencia Martín 2008, 141).

Warto również dodać, że w ostatnich latach trwają badania nad terapeutycznymi właściwościami silbo gomero, w szczególności nad możliwością zastosowania go u pacjentów po laryngektomii (Gobierno de Canarias 2008, 3).

SILBO GOMERO: MAGNES DLA TURYSTÓW

Fortuna kołem się toczy. Kiedy w latach sześćdziesiątych XX wieku na Gomerze zaczęła rozwijać się turystyka, wydawało się, że będzie to śmiertelny cios dla silbo gomero; aktualnie jednak ruch turystyczny zdaje się być jednym ze sprzymierzeńców tego języka.

Sektor turystyczny na Gomerze, podobnie jak na pozostałych wyspach archipelagu, stał się motorem rozwoju innych działów gospodarki – handlu, budownictwa, rolnictwa, gastronomii itd. Turystyka oraz towarzyszące jej usługi mają ponad osiemdziesięcioprocentowy udział w dochodach wyspy, a także w zatrudnieniu jej mieszkańców (Rodríguez Barroso 2000, 89–90). Władze Gomery starają się promować model zrównoważonego rozwoju turystycznego; w przeciwieństwie do wielu innych wysp archipelagu Gomera odchodzi od oferty *turismo de sol y playa*, turystyki opartej na słońcu i plażach, stawiając w zamian na agroturystykę oraz turystykę kulturalną. Co roku na promocję języka gwizdanego w tradycyjnych mediach oraz w mediach społecznościowych przeznaczana się około stu tysięcy euro (Negrín Correa, García Altmann 2019, 12). Ambasadorami silbo gomero na

⁴ Ta czterometrowa instalacja wykonana z brązu reprezentuje to, co Gomera ma najcenniejszego, w pigułce – jest usytuowana na wzgórzu, będącym jednocześnie punktem widokowym (Mirador de Igualeto w Parku Narodowym Garajonay), z którego można podziwiać gomerskie pejzaże, i przedstawia postać (przypominającą formę pień drzewa) z rękoma wzniesionymi i ułożonymi tak, jakby za chwilę miała zacząć gwizdać (ręce z kolei przywodzą na myśl koronę drzewa). Tym samym rzeźba nawiązuje do dwóch bogactw wyspy – naturalnego, czyli do jej przyrody, oraz do stworzonego przez człowieka, niematerialnego owocu wysiłku kulturalnego pokoleń mieszkańców wyspy, czyli do języka silbo gomero.

świecie stali się badacze popularyzujący wiedzę o nim poza wyspą, na której się narodziło. Jednym z takich popularyzatorów był chociażby kapitan Jacques-Yves Cousteau, znany również w Polsce z programów poświęconych badaniom oceanograficznym takich jak *Podwodny świat Cousteau* (Ancarani 2009, 57).

Z badań przeprowadzonych w 2019 roku wynika, że wśród turystów odwiedzających Gomerę najliczniejszą grupę (92%) stanowią Niemcy. Ponad połowa zwiedzających to czterdziesto-, pięćdziesięcio- i sześćdziesięciolatkowie, co piąty turysta ma natomiast więcej niż 60 lat. Na Gomerę docierają przede wszystkim w poszukiwaniu kontaktu z naturą, łagodnego klimatu oraz szeroko rozumianego dziedzictwa kulturalnego. Trzech na czterech odwiedzających wyspę słyszało o silbo gomero jeszcze przed wizytą na Gomerze – największa grupa (42%) dowiedziała się o tej formie komunikacji z mediów, co piąty natomiast usłyszał o niej od znajomych lub członków rodziny. Uwagę zwraca fakt, że wielu turystów chcących poznać bliżej gwizdany język z Gomery usłyszało o nim poza wyspą, z kolei pewien odsetek tych, którzy regularnie powracają na Gomerę, nie miał okazji dowiedzieć się niczego na temat tego języka (Negrín Correa, García Altmann 2019, 14–20). Może to świadczyć o skuteczności kampanii promującej silbo gomero w pozostałych regionach Hiszpanii oraz za granicą przy jednoczesnym zaniedbaniu promocji wewnętrznej.

Wśród inicjatyw popularyzujących silbo gomero za granicami Hiszpanii można wymienić publikacje w poczytnych dziennikach i czasopismach, takich jak zorientowane na branżę turystyczną niemieckie *Touristik Aktuell* i *Travel One* czy poświęcone tematyce ogólnej *Süddeutsche Zeitung* lub francuskie *Libération* (Negrín Correa, García Altmann 2019, 11).

Ale kampania informacyjno-promocyjna dotycząca silbo adresowana jest nie tylko do zagranicznych turystów. Wiedza o nim jest rozpowszechniana zarówno na pozostałych wyspach archipelagu – na przykład w ramach programu *El Silbo Gomero: de la familia a la escuela* („Silbo gomero: z rodziny do szkoły”), polegającego na popularyzatorskich wizytach małych *silbadores* z Gomery w placówkach edukacyjnych innych Wysp Kanaryjskich – jak i w Hiszpanii kontynentalnej, chociażby za pośrednictwem programów o zasięgu ogólnokrajowym, cieszących się dużą oglądalnością, typu *Got Talent España* czy *Little Big Show*. Istnieje strona internetowa poświęcona silbo gomero (silbogomero.com), prowadzona i finansowana przez organy administracji lokalnej, oraz aplikacja na telefon *Yo silbo* („Ja gwizdę”), kompatybilna zarówno z systemem Android, jak i IOS. Języka

gwizdów z Gomery można się nauczyć, biorąc udział w jednym z kursów komercyjnych prowadzonych na miejscu lub zapisując się z każdego miejsca na świecie na kursy zdalne (Negrín Correa, García Altmann 2019, 12).

Na samej wyspie w promocję silbo zaangażowane są instytucje państwowe, samorządowe, ale także podmioty prywatne. Jeden z armatorów obsługujących Wyspy Kanaryjskie wita na pokładzie pasażerów komunikatem w silbo gomero. Z kolei sieć obiektów hotelowych oraz gastronomicznych zapewnia turystom możliwość wzięcia udziału w pokazach silbo, podobnych do tego, który został przedstawiony w pierwszych akapitach tekstu (Negrín Correa, García Altmann 2019, 12).

W jaki sposób gwizdany język z Gomery odbierany jest przez odwiedzających wyspę? Trudno udzielić na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi, jako że nie są mi znane zakrojone na szeroką skalę badania dotyczące recepcji silbo wśród turystów. Wydaje się, że część z nich – zwłaszcza w grupie gości, którzy przybywają na wyspę już ze świadomością istnienia tej formy komunikacji – postrzega silbo gomero jako coś więcej niż tylko powiew egzotyki i kolejny punkt na liście *must-see*. W ich odbiorze „silbo jest ciekawym, godnym poznania zjawiskiem, gdyż nadzwyczajnym wydaje im się fakt, że ludzie są w stanie porozumiewać się i odbywać rozmowy za pomocą silbo, a to niezwykle, zwłaszcza w dzisiejszym społeczeństwie” (Pérez Pais 2018, 41)⁵. W podobny sposób silbo gomero postrzegane jest przez samych mieszkańców Gomery oraz pozostałych wysp archipelagu. Podkreślają oni, że silbo gomero zawsze było uważane za coś żywego, wykraczającego poza świat lokalnego folkloru; traktowane było i jest jako „zjawisko niezbędne i niezastępowalne w środowisku, w którym się rozwija. [...] [J]est żywą tradycją kulturalną, która nie została narzucona społeczności przez elity rządzące, lecz która wywodzi się z tradycji kulturalnych ludu i to właśnie ten lud, dzięki demokratyzacji społeczeństwa, upomniał się o uznanie wartości jednej ze swoich najważniejszych tradycji” (Pérez Pais 2018, 28). Wydaje się jednak, że dla turystów, którzy przybywają na Gomerę, nie posiadając uprzednio wiadomości o silbo, ten sposób komunikacji jest zaledwie jedną z atrakcji prezentowanych przez broszury turystyczne i zbyt

⁵ Do tych konkluzji należy jednak podejść z ostrożnością, jako że podstawą do ich wyciągnięcia są głównie ankiety przeprowadzone przez Pérez Pais na potrzeby pracy dyplomowej wśród odwiedzających wyspę, a zarówno liczebność tej grupy, jak i brak różnego rodzaju informacji na temat respondentów nakazują zastanowić się nad reprezentatywnością uzyskanych odpowiedzi.

słabo promowanych przez biura informacji turystycznej oraz inne organizacje tego typu (Pérez Pais 2018, 40).

SILBO GOMERO: TEMAT I INSPIRACJA DLA SZTUKI

W ostatnich dekadach zauważalne jest żywe zainteresowanie, jakie silbo wzbudza nie tylko wśród turystów, ale i w świecie sztuki. Gwizdany język z Gomery stał się chociażby bohaterem utworu zatytułowanego *Silbo* z albumu o tej samej nazwie znanego francuskiego wokalisty Féloche. Kompozycja zebrała ciepłe recenzje krytyków oraz została dobrze przyjęta przez publiczność. Piosenkarz, który język gwizdów odkrył dzięki kochankowi swojej matki, przekonuje, że „le plus beau chant du plus bel oiseau, c’est le silbo gomero” – najpiękniejszą piosenką najpiękniejszego ptaka jest silbo gomero. Fani wokalisty najwyraźniej podzielają tę opinię, gdyż teledysk piosenki na popularnej platformie społecznościowej zgromadził dwa miliony odsłon, 15 tysięcy polubień i prawie 450 komentarzy.

Tematyka związana z silbo gomero obecna jest również w produkcjach filmowych, na przykład w filmach *Guarapo* (1989) czy *The Whistlers* (2019). Pierwszy z nich opowiada historię z okresu po zakończeniu hiszpańskiej wojny domowej, kiedy to silbo gomero było nieodłącznym elementem krajobrazu wyspy. Głównym bohaterem jest młody mieszkaniec Gomery marzący o wyjeździe do Ameryki, w której chciałby zbudować dla siebie lepszą przyszłość. Dążenia filmowego Benito, nazywanego przez otoczenie Guarapo, są fabularyzowaną wersją historii wielu mieszkańców Gomery. Ich migracja – czy to za granicę, czy do bogatszych regionów Hiszpanii – przyczyniła się pośrednio do stopniowego upadku silbo w drugiej połowie XX wieku. Z kolei drugi tytuł to rumuński thriller kryminalny w reżyserii Corneliu Porumboiu. Tym razem twórca odwołuje się do roli silbo gomero jako sekretnej języka – główny bohater produkcji, skorumpowany policjant o imieniu Cristi, postanawia wybrać się na Gomerę i stać się jednym z *silbadores*, aby móc porozumiewać się z mafią, jednocześnie nie obawiając się podsłuchów. *The Whistlers* otrzymał nagrodę za najlepszy scenariusz filmowy podczas Festiwalu Kinowego w Sewilli (2019) oraz nagrodę Gopo (2020), przyznawaną przez Rumuńskie Stowarzyszenie Promocji Filmów. Z kolei podczas festiwalu w Cannes w 2019 roku walczył nawet o Złotą Palmę, jednak ostatecznie jej nie zdobył. I choć silbo gomero odegrało w produkcji Porumboiu dość instrumentalną rolę, dzięki międzynarodowemu

sukcesowi filmu wielu widzów miało szansę zapoznać się z tym elementem kanaryjskiej kultury.

Gwizdany język z Gomery promowany jest również poprzez lokalną sztukę: kanaryjskie zespoły folklorystyczne Non Trubado i Artenara proponują połączenie muzyki i silbo gomero. Szczególnie interesująca w tym kontekście jest szósta płyta Artenary, wydana w 2002 roku i zatytułowana *Junonia Minor*, na której muzyka i silbo towarzyszą poezji autorów pochodzących z siedmiu kanaryjskich wysp, w tym Pedro Garcíi Cabrery, któremu nieco niżej również chciałabym poświęcić uwagę, oraz wielkim poetom z całego świata takim jak Mario Benedetti, Federico García Lorca czy Walt Whitman. Silbo gomero bywa też twórczą inspiracją oraz tematem wierszy, na przykład wspomniany przed chwilą Pedro García Cabrera, dziennikarz i twórca wywodzący się z poetyckiego pokolenia *Generación del 27*, w swoich utworach wielokrotnie sięga po motyw silbo gomero, będącego dla niego symbolem domu i małej ojczyzny. W poemacie zatytułowanym *Gomera* García Cabrera udowadnia, że silbo towarzyszy wyspie i jej mieszkańcom przez całe życie, a nawet po śmierci. Píše: „mas si algún día murieras / entra en el cielo silbando” – ale jeśli kiedyś umrzesz, wejdź do nieba, gwizdząc.

Motyw silbo inspiruje również sztuki plastyczne – oprócz wspomnianej tu już rzeźby *El árbol que silba* popularnością cieszy się kolekcja *Barrancos del Silbo* („Wąwozy silbo”) autorstwa José Ramóna Mory, której centralnym punktem jest rzeźba *El silbo. La palabra del viento* („Silbo. Słowo wiatru”), a towarzyszy jej seria szkiców, zdjęć i obrazów. Co znamienne, premierowej prezentacji wspomnianej kolekcji towarzyszyły pokazy umiejętności *silbadores*.

Używanie gwizdanego języka na Gomerze dziś nie jest już bynajmniej powodem do wstydu, wręcz przeciwnie – na przykład od 1999 roku organizowane są coroczne spotkania z silbo gomero, podczas których prezentowane są osiągnięcia najlepszych uczniów, urządzone są konkursy w gwizdaniu na odległość i sztuki teatralne, w których to właśnie silbo jest bohaterem (Plasencia Martín 2007, 38).

HAPPY END?

Kilkukrotnie już w historii wydawało się, że silbo gomero zostanie zapomniane i wyparte przez inne formy komunikacji, niemniej jednak „zawsze udawało się tego uniknąć dzięki niezwykłemu zakorzenieniu [języka]

w społeczności Gomery oraz dzięki uznaniu, jakim cieszy się on ze strony wszystkich mieszkańców Wysp Kanaryjskich świadomych, że mają do czynienia z nieocenionym dobrem kulturalnym oraz wyznacznikiem tożsamości o wyjątkowym znaczeniu” (Dirección General de Patrimonio Histórico 2005, 29). Obecnie szacuje się, że silbo gomero ma ponad 22 000 czynnych użytkowników, nie tylko na samej Gomerze, ale również i na innych wyspach archipelagu oraz poza nimi⁶.

Można odnieść wrażenie, że w ostatnich latach pojawił się kolejny argument przemawiający za ochroną gwizdanego języka z Gomery, gdyż jest on już nie tylko niematerialnym dziedzictwem kulturowym wyspy, ale również źródłem jak najbardziej materialnych dochodów generowanych przez turystów spragnionych kontaktu z dziewiczą naturą i kulturą odziedziczoną po rdzennych mieszkańcach Gomery.

BIBLIOGRAFIA

- Álvarez Delgado, J. 1977. *Leyenda erudita sobre la población de Canarias con africanos de lenguas cortadas*, w: *Anuario de Estudios Atlánticos*, 23, 51–81.
- Ancarani, A. 2009. *El Silbo Gomero. Medio de comunicación y bien cultural*, Islas Canarias.
- Cioranescu, A. 1959. *Crónicas francesas de la conquista de Canarias. Le Canarien. Anotadas por Alejandro Cioranescu*, La Laguna de Tenerife.
- Classe, A. 1959. La fonética del silbo gomero, w: *Revista de historia de Canarias*, 25, 125–126, 56–77.
- The Convention for the Safeguarding of the Intangible Cultural Heritage* (2003). <https://ich.unesco.org/doc/src/01852-EN.pdf> – 26 XI 2023.
- Dirección General de Patrimonio Histórico. 2005. *El Silbo Gomero. Candidatura ante la UNESCO para la proclamación del Silbo Gomero como Obra Maestra del Patrimonio Oral e Inmaterial de la Humanidad*, Islas Canarias, 11–17, 27–57.
- Documentación de la historia del silbo de La Gomera* (2014), w: *El Tambor. Revista digital de la isla de La Gomera*. <https://www.eltambor.es/documentacion-de-la-historia-del-silbo-de-la-gomera/> – 6 II 2024.
- El silbo – the whistle* (2014). <https://www.youtube.com/watch?v=2OjblQAlkQQ> – 28 XI 2023.
- Gobierno de Canarias. 2008. *Consejería de Educación, Universidades, Cultura y Deportes. Dirección General de Cooperación y Patrimonio Cultural*. <https://docplayer.es/38079367-Consejeria-de-educacion.html> – 23 XI 2023.
- González Ares, V. 2016. El Silbo Gomero en el sistema educativo canario, *Tiempo de Canarias*. <https://tiempodecanarias.com/el-silbo-gomero-en-el-sistema-educativo-canario> – 27 XI 2023.

⁶ Dla porównania: populacja Gomery w 2023 roku wynosiła 22 162 mieszkańców, podczas gdy całe Wyspy Kanaryjskie zamieszkiwane były przez 2 224 343 osoby (dane z ISTAC).

- Herrera Álvarez, S. A. 2023. Recuperación de la tradición y enseñanza del lenguaje silbado, *Campus de Educación. Revista Digital Docente*. <https://www.campuseducacion.com/blog/revista-digital-docente/el-silbo-gomero/> – 6 II 2024.
- ISTAC (Instituto Canario de Estadística). https://www3.gobiernodecanarias.org/istac/statistical-visualizer/visualizer/data.html?resourceType=dataset&agencyId=ISTAC&resourceId=C00025A_000001&version=~latest#visualization/table – 28 XI 2023.
- Morera, M. 2008. *Silbo Gomero y teoría del lenguaje*, Santa Cruz de Tenerife.
- Neerven, G. van. 2012. *El silbo gomero; ¿Una lengua o sistema de comunicación derivado?* (Praca dyplomowa), Universiteit van Utrecht. <https://studenttheses.uu.nl/bitstream/handle/20.500.12932/10148/Guiliana%20van%20Neerven%203342824.pdf?sequence=1&isAllowed=y> – 20 XI 2023.
- Negrín Correa, T., García Altmann, S. 2019. *El silbo gomero y su vinculación con el turismo: una propuesta para su promoción enfocada al turista germano*. (Praca dyplomowa), Universidad de La Laguna. <https://riull.ull.es/xmlui/handle/915/15366> – 27 X 2023.
- Pérez Pais, A. 2018. *El silbo gomero como patrimonio de la humanidad y su repercusión en el turismo*. (Praca dyplomowa), Universidad de La Laguna. <https://riull.ull.es/xmlui/bitstream/handle/915/12386/El+silbo+gomero+como+Patrimonio+de+la+Humanidad+y+su+repercusion+en+el+turismo..pdf?sequence=1> – 29 X 2023.
- Plasencia Martín, M. 2007. El Silbo Gomero. Tradición viva de la cultura canaria y Patrimonio de la Humanidad, *Pasos. Revista de Turismo y Patrimonio Cultural*, 5, 31–43, <https://doi.org/10.25145/j.pasos.2007.05.003>
- Plasencia Martín, M. 2008. *El Silbo Gomero, identidad de una isla. Ensayo sobre un modelo de conservación del patrimonio cultural canario*, Islas Canarias.
- Rodríguez Barroso, C. 2000. El turismo en la Gomera: necesidad de una planificación estratégica, w: *Cuadernos de Turismo*, 6, 89–102. <https://revistas.um.es/turismo/article/view/22601> – 24 XI 2023.
- Rodríguez Fernández, R. (red.). 2016. *Parque Nacional de Garajonay e isla de La Gomera*, Islas Canarias. https://www.igme.es/LibrosE/GuiasGeo/garajonay_sp/ – 27 XI 2023.
- Trujillo, R. 2006. *El Silbo Gomero, nuevo estudio fonológico*, Islas Canarias.
- Yo silbo*. <http://www.yosilbo.com/app/aprende.php> – 28 XI 2023.

THE SECOND LIFE OF SILBO GOMERO – THE CONTRIBUTION OF EDUCATION, TOURISM AND ART TO SAVING THE WHISTLED LANGUAGE OF THE ISLAND OF LA GOMERA

Abstract: Silbo gomero is a whistled language used by inhabitants of La Gomera (Canary Islands) and created before the arrival of Spanish settlers to overcome communication problems resulting from the deep ravines and narrow valleys that radiate through the island. The language, commonly used in the 17th, 18th and 19th centuries, declined in the 1950s–1980s due to economic migration, the growth of tourism and technological developments e.g. the telephone. Since the language was endangered in the late 1990s, revitalization efforts were

generated at both community and governmental level. Nowadays, tourism is not a threat to silbo gomero; it's seen as a great opportunity and as a generator of both employment and income. Unlike other islands in the archipelago, La Gomera focuses on natural resource-based tourism and cultural tourism and silbo gomero seems to be an ideal magnet for tourists looking for something more than the beach and the sun.

Keywords: Silbo Gomero, Language Policy, Cultural Heritage